

Warszawa, dnia 7 listopada 2017 r.

Sygn. akt VI Ka 287/17

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Sebastian Mazurkiewicz

Protokolant: sekr. sądowy Anna Rusak

przy udziale prokuratora Anny Radyno-Idzik

po rozpoznaniu dnia 7 listopada 2017 r. w Warszawie

sprawy

P. B., syna T. i K., ur. (...) w W.

oskarżonego o czyn z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 57 a § 1 kk

P. S., syna A. i R., ur. (...) w W.

oskarżonego o czyn z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 57 a § 1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego w Legionowie

z dnia 29 listopada 2016 r. sygn. akt II K 746/15

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok; zwalnia oskarżonych od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, przejmując wydatki na rachunek Skarbu Państwa; zasądza od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Legionowie na rzecz adwokatów: P. G. i P. J. kwoty po 516,60 zł obejmujące wynagrodzenia za obronę oskarżonych z urzędu w instancji odwoławczej oraz podatek VAT.

Sygn. akt VI Ka 287/17

## UZASADNIENIE

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje.**

Apelacje wywiedzione przez obrońców oskarżonych okazały się niezasadne, a przez to nie zasługiwały na uwzględnienie.

Na wstępie rozważań należy podnieść, iż Sąd Rejonowy przeprowadził postępowanie dowodowe w sposób wyczerpujący i szczegółowy, które następnie poddał wnikliwej i wszechstronnej ocenie i analizie i na tej podstawie wyprowadził słuszne wnioski zarówno co do winy oskarżonych P. S. i P. B. jak i subsumcji prawnej ich zachowania pod wskazany przepis ustawy karnej. Wbrew wysłowionym w apelacji obrońcy oskarżonego P. S. twierdzeniom przedmiotem rozważań były nie tylko dowody obciążające oskarżonych ale również wszelkie dowody im przeciwnie, a wszystkie one zostały ocenione w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Wyprowadzone zatem na tej podstawie stanowisko Sadu Rejonowego korzysta z ochrony przewidzianej

w art. 7 kpk, a ponieważ jednocześnie nie zostało ono w żaden rzeczowy i przekonujący sposób podważone przez skarżących, przez to w całej rozciągłości zasługuje również na aprobatę sądu odwoławczego.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do środka odwoławczego wywiedzionego przez obrońcę oskarżonego P. S. nie można się oprzeć wrażeniu, iż główny zarzut wiązał się z niewłaściwą oceną zeznań pokrzywdzonego i świadków O. K. i P. M. dokonaną przez sąd meriti. W ocenie skarżącego sąd jednostronnie ocenił zeznania tych świadków i w konsekwencji odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego P. S., w których nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Takie stanowisko obrońcy oskarżonego nie może zasługiwać na aprobatę. Pokrzywdzony J. M. na rozprawie podzielił się w swoich zeznaniach wątpliwościami co do udziału oskarżonego P. S. w pobiciu bowiem stwierdził, iż na skutek popchnięcia na stół przez oskarżonego B. stracił świadomość. Analizując zeznania J. M. złożone zarówno w toku postępowania przygotowawczego, jak i jurysdykcyjnego należy dojść do wniosku, iż należy je ocenić w powiązaniu z innymi dowodami ujawnionymi w sprawie a przede wszystkim zeznaniami O. K. i P. M.. Zważyć należy, iż w postępowaniu przygotowawczym pokrzywdzony precyzyjnie wskazywał, iż został pobity przez dwóch mężczyzn – „jeden z nich bił mnie pięściami i w momencie gdy upadłem to drugi zaczął mnie kopać po żebrach i w nogę, chyba lewą” (k. 98). Zaznaczenia wymaga, iż już w postępowaniu przygotowawczym pokrzywdzony nie ukrywał, że przebieg zdarzenia pamięta słabo. Niemniej jednak potrafił precyzyjnie odtworzyć fakt, iż został bity przez dwóch sprawców. Istotny jest również fakt, iż J. M. mimo, że stwierdził, iż nie jest w stanie rozpoznać świadków, to podał, że jeden ubrany był w koszulkę koloru zielonego, zaś drugi czerwonego (k. 99). Bez wątpienia opis ten koresponduje z opisem sprawców przedstawionym w relacji O. K. i P. M., jak również z ubiorem oskarżonych w dniu zdarzenia, co wprost wynika z protokołów oględzin (k. 43-46).

Kwestionując zaś wiarygodność zeznań świadka O. K. obrońca oskarżonego zwraca uwagę, iż z relacji świadka wynika, że nie widziała ona czynności sprawczych podejmowanych przez oskarżonego S., albowiem wraz ze swoim chłopakiem opuściła lokal. W ocenie Sądu Okręgowego taki wniosek obrońcy w świetle poprawnej oceny zeznań O. K. jest nieuprawniony. Po pierwsze bowiem zważyć należy, iż świadek w żadnym fragmencie swoich zeznań nie negowała, że widziała jak oskarżony S. bije pokrzywdzonego. Wręcz przeciwnie zarówno w toku postępowania przygotowawczego podawała, iż „jak ten chłopak odepchnął P. to poszedł w kierunku K. i tego chłopaka (...) jak podszedł do nich to zaczął swoimi nogami kopać leżącego K.” (k. 127), zaś w postępowaniu sądowym „potem dołączył drugi chłopak, popchnął drugiego kolegę P.. Zaczęli się we trzech bić, bo kolega P. został odepchnięty, ci dwaj mężczyźni bili się z K.” (k. 129). Tak więc brak jest podstaw do powzięcia wniosku, iż świadek wyszła z lokalu nie widząc jakich przestępczych zachowań dopuścił się oskarżony S.. Sąd Okręgowy miał na uwadze fakt, iż na etapie postępowania sądowego relacja O. K. była dość chaotyczna, bowiem początkowo wywnioskować można było, iż świadek wyszła w momencie, kiedy zaczęła się bijatyka pomiędzy pokrzywdzonym a oskarżonym B., na co zdawał się wskazywać fragment zeznań – „oboje stanęli twarzą w twarz. Zaczęła się bijatyka i nie pamiętam, bo pamiętam, że wyszłam w trakcie” (k. 129), niemniej jednak w późniejszej fazie zeznań fragment ten został wyjaśniony przez świadka bowiem wskazała, iż „potem dołączył drugi chłopak, popchnął drugiego kolegę P.. Zaczęli się we trzech bić, bo kolega P. został odepchnięty, ci dwaj mężczyźni bili się z K.. Pamiętam że wtedy wyszłam i za mną wyszedł P.” (k. 129). Powyższe nakazuje odrzucić wnioskowanie obrońcy, iż świadek O. K. nie widziała inkryminowanych zachowań podjętych przez oskarżonego S.. Zaznaczyć jeszcze wypada, iż w postępowaniu jurysdykcyjnym świadek zeznała po blisko roku od zdarzenia, które niewątpliwie było dynamiczne i z uwagi na relację z pokrzywdzonym wzbudziło u świadka wiele emocji. Panujący zatem w tych zeznaniach niewielki chaos wydaje się być usprawiedliwiony i nie może prowadzić do uznania ich za niewiarygodne. Z pewnością jednak zdecydowanie większą wartość należy nadać zeznaniom złożonym przez świadka w postępowaniu przygotowawczym, bowiem złożone zostały dzień po zdarzeniu.

W podobnych kategoriach oceniać należy zeznania P. M.. W postępowaniu przygotowawczym świadek precyzyjnie wskazywał, iż widział jak oskarżony S. „po wejściu do restauracji zaczął kopać J. po tułowiu i rękę” (k. 160). W postępowaniu sądowym świadek wskazywał zaś, iż o przestępczych zachowaniach oskarżonego S. dowiedział się od pokrzywdzonego bezpośrednio po zdarzeniu. Nie ulega wątpliwości, iż z uwagi na obfitość szczegółów przedstawionych w relacji P. M. w postępowaniu przygotowawczym to właśnie relację złożoną na tym etapie postępowania należy uznać za najbardziej wiarygodną. Należy bowiem wskazać, iż w postępowaniu przygotowawczym

świadek artykułował takie kwestie jak orientacyjną ilość kopnięć zadanych pokrzywdzonemu przez oskarżonego S., czy ilość uderzeń zadanych przez oskarżonego B.. Brak jest podstaw do uznania, iż takie szczegóły mógł świadczywi przekazać sam pokrzywdzony, który przecież skupiony był na podejmowaniu mechanizmów obronnych, a nie zaś na liczeniu zadawanych mu ciosów. Należy także zaznaczyć, iż z relacji O. K. wynika, że świadek M. opuścił lokal w tym samym czasie co ona. Istotnie zatem świadek musiał bezpośrednio zetknąć się z czynnościami podejmowanymi przez oskarżonego S.. Niemniej jednak z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego S. za przypisany mu czyn bez znaczenia pozostaje, czy świadek M. był naocznym świadkiem inkryminowanych działań, czy też dowiedział się o nich bezpośrednio po zdarzeniu od pokrzywdzonego. Zauważyć bowiem należy, iż relacji interweniującego wówczas funkcjonariusza Policji wynika, że po zdarzeniu był w stanie logicznie rozmawiać z pokrzywdzonym (k. 131). Brak jest zatem racjonalnych podstaw do uznania, że pokrzywdzony mógł przekazać swoim przyjaciołom nierzetelną informację w zakresie udziału oskarżonego S. w pobiciu. Zważyć nadto należy, iż świadkowie nie posiadali żadnego interesu w fałszywym pomawianiu oskarżonych. W ich relacji ciężko doszukać się stwierdzeń, które wskazywać by mogły na fałszywą chęć ubarwiania zdarzenia. Zaznaczenia wymaga fakt, iż świadkowie kategorycznie wskazali oskarżonych jako sprawców pobicia i opisali ich przestępcze zachowania. Jednocześnie z relacji P. M. wynika, że do baru na końcu feralnego zdarzenia wszedł jeszcze trzeci mężczyzna, który nie podejmował żadnych bezprawnych działań, a jedynie odciągał oskarżonych od pokrzywdzonego. Zatem świadek rzetelnie oddzielał sprawców pobicia oraz osoby, które żadnych przestępczych działań nie podejmowały, mimo, że przebywały w kręgu oskarżonych. Także w czasie zatrzymania oskarżonych świadek K. precyzyjnie wskazała oskarżonych spośród grupy mężczyzn. Brak jest zatem jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, iż świadkowie błędnie opisali zachowania oskarżonego S..

Jednocześnie nie można uznać za spójne z pozostałym materiałem dowodowym wyjaśnień oskarżonego S.. Wersja podawana przez niego była odosobniona. Wskazać należy, iż oskarżony na etapie całego postępowania nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. W swoich wyjaśnieniach nie tyle kwestionował on samo podejmowanie przestępczych działań w stosunku do pokrzywdzonego, ale w istocie całkowicie negował swoją obecność wewnątrz lokalu z kebabem. Takie wyjaśnienia oskarżonego tym bardziej pozostają w opozycji do wiarygodnych zeznań pokrzywdzonego oraz świadków K. i M.. Zauważyć jeszcze wypada, iż wywód apelacji sprowadza się do wykazania, iż świadkowie nie byli w stanie zaobserwować przestępczych działań oskarżonego, albowiem przebywali poza lokalem. obrońca w żaden sposób nie próbował jednak zanegować wskazywanej przez świadków okoliczności, iż oskarżony S. wszedł do lokalu w trakcie, kiedy doszło do zwarcia między pokrzywdzonym a oskarżonym B.. Ciężko zatem wyobrazić sobie inny cel niż pomoc kompanowi, który miał przyświecać oskarżonemu S. przy wejściu do lokalu. Tym bardziej próżno szukać innej idei dla działania oskarżonego, gdy weźmie się pod uwagę obrażenia pokrzywdzonego, które według opinii biegłego mogły powstać w wyniku kopania, jak również ostentacyjne przybicie przez oskarżonych „piątki”, które wydaje się miało pieczętować udaną „współpracę”.

Okoliczności sprawy niezbitnie potwierdzają, że obaj oskarżeni byli na miejscu zdarzenia, co wynika w sposób jednoznaczny choćby z wyjaśnień oskarżonego S. – „, z P. B. spotkałem się przy parasolach baru kebab, który znajduje się przy (...) Centrum” (k. 105). Oskarżony B. bez wątplenia ubrany był w zieloną koszulkę, zaś oskarżony w S. w czerwoną koszulkę i szare dresy. Taki ubiór oskarżonych dokładnie koresponduje z rysopisem sprawców pobicia przedstawionym w zeznaniach świadka K. i M.. Powiązanie tych wszystkich dowodów wskazuje w sposób jednoznaczny, że pokrzywdzony pobity został przez oskarżonych S. i B.. Ocena zeznań świadków została dokonana w myśl reguły wynikającej z art. 7 kpk. Sąd I instancji kierował się zasadą swobodnej oceny dowodów wynikającą z tego przepisu i uczynił to w sposób prawidłowy. Ocena ta nie może być podważona ze względu na niesatysfakcjonujący dla oskarżonego i jego obrońcy wynik tej oceny. Z tych względów apelację obrońcy oskarżonego S. uznano za niezasadną.

Niezasadna okazała się także apelacja wywiedziona przez obrońcę oskarżonego P. B.. Apelacja ta formułowała zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. Lektura owego zarzutu wskazuje, iż skarżący zarzucał wyrokowi sądu I instancji niepełność postępowania dowodowego, z uwagi na brak przeprowadzenia w toku postępowania przygotowawczego czynności okazania oskarżonego. Zważyć jednak należy, iż w niniejszym postępowaniu nie zaszła potrzeba wykonania takiej czynności. Bezpośrednio po zdarzeniu bowiem pokrzywdzony i obecna na miejscu zdarzenia świadek O. K. udali się wraz z funkcjonariuszami Policji penetrować teren w celu poszukiwania sprawców. Widząc grupę mężczyzn

świadczenie bez najmniejszych wątpliwości wytypowali w niej sprawców pobicia. Formalne dokonywanie czynności okazania w takiej sytuacji było bezprzedmiotowe. Co więcej, w takiej sytuacji przeprowadzenie okazania w istocie byłoby formalnym potwierdzeniem przez świadków rozpoznania oskarżonych wskazanych przez nich nieopodal baru. Skoro bowiem świadkowie rozpoznali wizerunek oskarżonych wcześniej, a tym samym mieli już z nim styczność, to nie sposób wywieść wniosku, iż w toku formalnego okazania wskazałoby inaczej. Zauważyć należy, iż jednym z założeń czynności okazania jest to, aby organ dokonujący okazania zapewnił takie warunki, żeby osoba przesłuchiwana nie mogła zobaczyć przed okazaniem osoby okazywanej. W realiach niniejszej sprawy zatem takie postępowanie – z uwagi na wcześniejsze wskazanie przez świadków sprawców pobicia – jawiło się jako bezprzedmiotowe. Marginalnie zaznaczyć jeszcze należy, iż skoro obrońca postuluje, że wskazanie przez świadków wizerunku oskarżonych w toku postępowania jurysdykcyjnego było tendencyjne i uwarunkowane faktem zasiadania przez nich na ławie oskarżonych, to dokładnie identyczny argument można by wysunąć przy przeprowadzeniu czynności okazania w sytuacji, kiedy świadkowie mieli wcześniej styczność z oskarżonymi.

W zakresie akcentowanej przez obrońcę kwestii możliwości przypadkowego wytypowania P. B. przez pokrzywdzonych aktualna – szczególnie w zakresie stroju, czy przebywania na miejscu zdarzenia – pozostaje argumentacja przedstawiona przy rozpoznaniu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego S.. Jakkolwiek zgodzić się należy, iż lokal w którym doszło do zdarzenia był miejscem powszechnie uczęszczanym, to w świetle zgromadzonych dowodów brak jest podstaw do przyjęcia, że wskazanie przez pokrzywdzonych oskarżonego B. jako jednego ze sprawców pobicia było błędne.

Analizując kwestię wymiaru kar orzeczonych wobec obu oskarżonych Sąd Okręgowy nie dopatrywał się cech rażącej niewspółmierności.

Mając na uwadze powyższe zaskarżony wyrok utrzymano w mocy. O kosztach sądowych postępowania odwoławczego Sąd orzekł na podstawie art. 634 kpk w zw. z art. 624 § 1 kpk. Jednocześnie Sąd Okręgowy zasądził od Skarbu Państwa wynagrodzenia na rzecz adw. P. G. i adw. P. J. za obronę oskarżonych z urzędu w instancji odwoławczej.